

(Leggo - F.Balzani) Po trzeciej naprawie w ciągu 17 miesięcy, wydaje się, że Pralka zaczęła funkcjonować, choć trzeba jeszcze trochę poczekać, aby uczestniczyć w pierwszym praniu. W Trigorii nie chcą krzyczeć głośno, ze względu na poprzednie przypadki, jednak tym razem Strootman wydaje się być naprawdę wyleczony i czeka tylko na zielone światło od profesora Marianiego.

Wizyta kontrolna ustalona na dziś w Villa Stuart, może przesunąć się na czwartek (przynajmniej z tego, co mówią w Trigorii), jednak nie zmienia się jej tryb: półtora miesiąca po operacji Mariani oceni siłę, wytrzymałość i elastyczność kolana i czeka się na na pocieszające wyniki. Gdy tylko pojawi się zgoda, Strootman będzie mógł zwiększyć obciążenia treningowe i wrócić do pracy z kolegami, z celem powrotu do dyspozycji po przerwie bożonarodzeniowej, a zatem prawie dwa lata po pierwszym zastopowaniu 9 marca 2013 roku: zerwanie więzadła krzyżowego przedniego lewego kolana. Pomocnik nareszcie nie odczuwa dyskomfortu i odzyskał uśmiech, który stracił dwukrotnie po dwóch źle przeprowadzonych operacjach i „konserwatywnym” protokole leczenia (wybranym przez holenderskich lekarzy), , które nie przyniosły korzyści i przekonały Kevina do ponownego zabiegu.

Tym razem poddał się radom niemieckiego lekarza Riepenhofa i trenerom od przygotowania, Normanowi i Lippie, autorom napiętego harmonogramu, który zmusza go do pracowania po osiem godzin dziennie. Największą zasługę ma jednak profesor Mariani, który w 2006 roku postawił w trzy miesiące na nogi Tottiego, po strasznym urazie kości strzałkowej i kostki. Przy okazji, wczoraj pojawił się komunikat w sprawie kondycji kapitana: *„Badania wykazały poprawę włókien mięśniowym zginacza prawego uda”*. Totti powinien zatem wrócić do dyspozycji 25 października, we Florencji.

Autor: abruzzo